Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

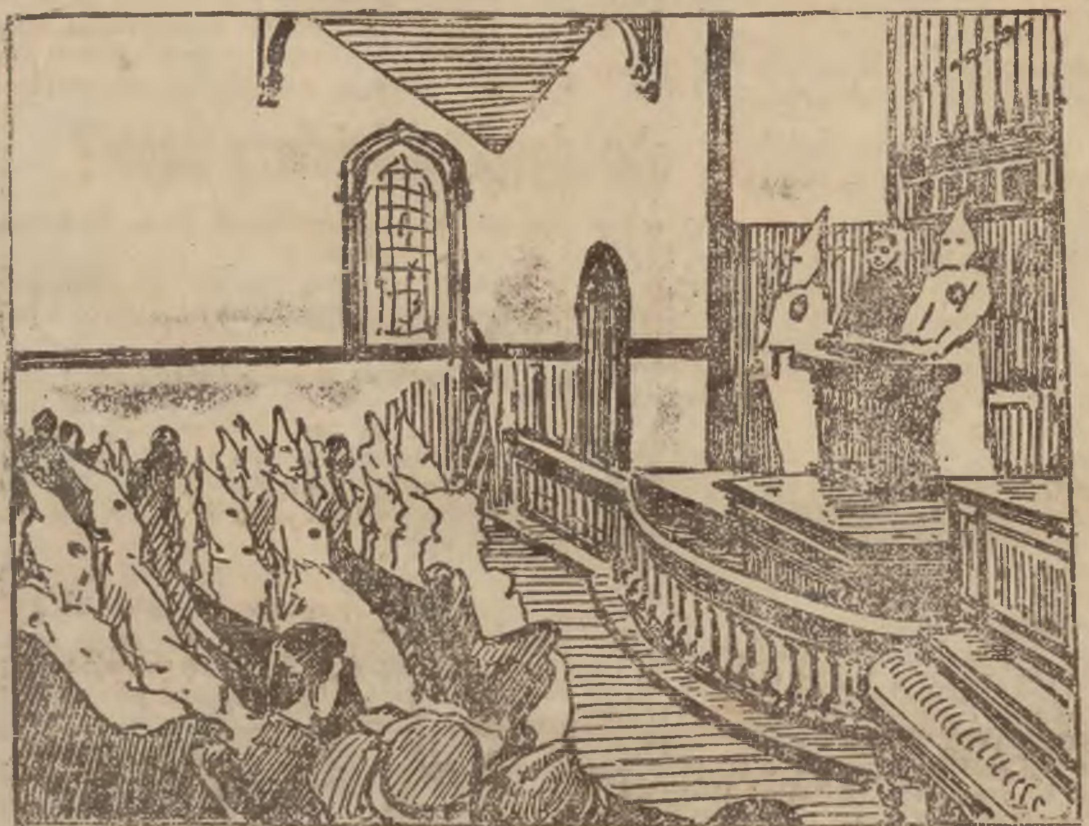
500 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 14.000, z odnosz. do domu M. 15.000. Zamiejsc. M. 15.000. Zagranicą Mk 25.000

Nr. 85. — Rok VI. Kraków, wtorek 24 kwietnia 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Tajemnicze stowarzyszenie Ku-Klux-Klan.



Rycina nasza przedstawia posiedzenie stowarzyszenia Ku-Klux-Klanu. Stowarzyszenie to, do którego należą jedynie Amerykanie, którzy mogą wykazać się całym szeregiem przodków, urodzonych na ziemi amerykańskiej, wyznaje doktrynę Monroe'go: „Ameryka dla Amerykanów". W myśl tej doktryny walczy zacięcie z napływową ludnością, specjalnie prześladując murzynów. Okrucieństwa, popełniane przez Ku-Klux-Klanistów wzburzyły w ostatnim czasie przeciw nim część społeczeństwa amerykańskiego, które domaga się od rządu energicznego wystąpienia przeciw stowarzyszeniu.

Dość już bezprawia niemieckiego w Gdańsku!

Niemcy wydalają Polaków z Gdańska. — Trzeba raz skończyć z polityką w rękawiczkach wobec hakatystów gdańskich.

Warszawa. (Tel. wł.).

Gdańsk coraz więcej wysiedla obywateli polskich bez przyczyny. Na z górą **sto kilkadziesiąt wydalonych osób** jest zaledwie około 50 przyczyn uzasadnionych, reszta zaś ulega wydaleniu jako: **uciążliwi cudzoziemcy, zajmujący miejsce Gdańszczanom, szkodliwi gospodarczo i t. p.** Gdańskie pisma niemieckie piszą kłamliwie o wydaleniu jedynie złodziei, żebraków i występnych żywiołów.

W sprawie tej toczą się obecnie pertraktacje polsko-gdańskie przy pośrednictwie Wysokiego Komisarza Ligi Narodów. Wkrótce sprawa przejdzie przed forum Ligi Narodów.

Podług wykazów, od **1 stycznia do 31 marca b. r. wydalono 62 obywateli polskich bez powodu.** Głos opinji woła, że **Rząd polski powinien stosować represje. To dopiero da pożądane wyniki.**

Tryumf złotych bonów.

Warszawa. (Tel. wł.)

6-procentowe złote bony skarbowe znajdują coraz częstsze zastosowanie **w życiu codziennem** jako środek do **regulowania wszelkich zobowiązań krótko-terminowych.**

Oto ostatnio n. p. lekarze oznaczają **w bonach** skarbowych honorarja swe za mające dłuższy czas trwać zabiegi lecznicze. Również **zakłady lecznicze i sanatorja uciekają się do bonów, jako środka płatniczego,** który pozwala na uniknięcie nieporozumień z pensjonarzami w razie spadku waluty.

Za przykładem wyżej wymienionych usiłuja również iść właściciele domów przy dobrowolnem porozumieniu się co do najmu mieszkań, a zwłaszcza sklepów i trzeba przyznać, kupcy chętnie godzą się na uregulowanie swego stosunku z właścicielami domów na podstawie bonów złotych.

Bony złote stają się również podstawą do umów z architektami i przedsiębiorcami robót. Nawet gospodarze wiejscy wynajmują letniska podmiejskie, żądając zapłaty komornego w równych frankowi szwacarskiemu bonach złotych.

Złoty bon skarbowy wkracza zatem do wszystkich dziedzin naszego życia gospodarczego.

Więc co się dzieje

ze zwalczaniem drożyzny?

Od trzech miesięcy mamy specjalnie przez premjera p. Sikorskiego utworzony urząd **dla zwalczania drożyzny,** w ciągu tego okresu czasu przeczytaliśmy conajmniej ze 300 komunikatów, projektów, zamierzeń, **obietnic** owego komisarjatu, a drożyzna jak gdyby kpiła sobie, rośnie, rośnie i, rośnie.

Przykłada do wzrostu drożyzny rękę błogosławiony rząd, podwyższając co miesiąc ceny tytoniu, węgla i soli, taryf kolejowych, pocztowych, telefonicznych i cłowych, wzorują się na nim gminy miejskie, śrubując podatki gminne, opłaty wodociągowe, gazowe, elektryczne, targowe, tramwajowe.

W ślad za tem idzie oczywiście wielki producent, potem mały producent, rolnik i kupiec — jednem słowem każdy.

I powstaje z tego **chaos,** błędne koło podwyżek nieustannych, dezorjentacja i niepewność.

W tych warunkach wyłania się przed nami, jako jedno z najbardziej palących zagadnień, już nie postulat sentymentalny, a nie dosiężony zniżki **cen,** ale postulat **utrwalenia cen dzisiejszych.**

W związku z tym postulatem łączą się zagadnienia wszczętej akcji naprawy skarbu. Otóż liczymy wszyscy na to, że po załatwieniu owego zagadnienia odetchniemy, zachodzi jednak pytanie, czy nie pozostajemy przypadkiem pod wpływem powszechnej hypnozy. Jest przecież rzeczą pewną, że wielkie podatki, jakie niebawem spadną na ludność, **przyczynią się siłą faktu do podniesienia kosztów produkcji, ten zaś fakt zakończy się nowem, jeszcze boleśniejszem obciążeniem konsumenta.**

I znowu będziemy mieli chaos z tą tylko różnicą, że obracać się będziemy w życiu powszedniem … nie w ramach miljonów marek polskich, ale miljardów całych.

Jest to więc perspektywa bardzo smutna i mało pocieszająca dla kraju.

Więc co czynić?

Godząc się w zupełności z koniecznością silniejszego przykręcenia śruby podatkowej, mimo ewentualnego wpływu na poziom cen, możemy zwrócić uwagę na dwie **konieczności natury państwowej** również ważne, jeżeli mamy raz wreszcie wybrnąć z nieznośnej, a nawet kompromitującej długością trwania, sytuacji finansowej.

Pierwszą z nich jest: skończyć z frazesami na temat walki z drożyzną, nie przeceniać możliwości takiej walki, a wytężyć wszystkie siły do **stablizacji** dzisiejszych przynajmniej stosunków.

Drugą z nich jest: powiedzieć sobie jasno, że najniebezpieczniejszym czynnikiem drożyzny jest **zły pieniądz.** A ustaliwszy to sobie w świadomości, wziąć się na serjo i szybko do zbudowania podstaw dla nowej, lepszej niż dzisiejsza, waluty. Tylko nie należałoby bawić się tu w półśrodki, do jakich zaliczamy także kombinację bonów złotowych.

Dajcie nam dobry pieniądz, a drożyzna rozwieje się szybko niby mgła.

Frazesów, komunikatów, obietnic, mamy, na mość Boską, już za wiele!

Życie parlamentarne.

Z Rady ministrów. — Czy adwokatura, leczenie i inżynierja są przemysłami? — Sprawa eksploatacji terenów naftowych. — Budżet na rok bieżący. — Progresja podatków gruntowych. — Wileńszczyzna zostanie województwem.

Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 20 bm. uchwaliła wniosek ministra spraw wewnętrznych o rozwiązanie komisji dla spraw nieprzyjętych do państwowej służby **byłych urzędników austrjackich, Rusinów i żydów.** Następnie uchwaliła wniosek ministra przemysłu i handlu **o podwyższenie opłat patentowych,** wniosek ministra pracy i opieki społecznej o **rozciągnięciu dekretu o fundacjach,** darowiznach i zapisach na ziemię wileńską i na ziemie wschodnie, wniosek ministra skarbu o **wycofanie ze Sejmu projektu ustawy czekowej,** nadto uchwaliła projekt ustawy patentowej oraz projekt ustawy **o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.** Wreszcie Rada Ministrów opracowała projekt **ustawy o ochronie lokatorów,** przekazując definitywne jej opracowanie komitetowi ekonomicznemu.

*

Senacka komisja prawnicza, rozpatrując przyjęty przez Sejm projekt ustawy o podatku przemysłowym, określiła w nim art. 9, nakładający ten podatek na wolne zawody adwokatów, lekarzy, inżynierów.

Senat jest zdania, że do tych kategorji należy zastosować podatek zarobkowy.

*

Ponieważ na onegdajszej konferencji międzyministerjalnej w sprawie przekazania eksploatacji państwowych terenów naftowych z kompetencji Min. Roln. do kompetencji Min. P. i H. do uzgodnienia opinji niedoszło, postanowiono rozstrzygnięcie całej kwestji pozostawić uchwale Rady Ministrów.

*

Sobotnie posiedzenie Komisji Skarbowej wypełniła całkowicie rozprawa nad art. 14 C. projektu ustawy o podatku gruntowym, wprowadzającym progresję do tego podatku. Głosowanie nad zgłoszonemi wnioskami ustalającemi skalę progresji odroczono do wtorku.

*

P. Minister Skarbu wystosował do p. Marszałka Sejmu list, w którym zawiadamia, że budżet na rok bieżący będzie złożony Sejmowi dnia 30. bm. P. Minister Skarbu, wychodząc z założenia, że gospodarka na zasadzie prowizorjów budżetowych jest niepożądana, prosi, p. Marszałka o taki rozkład prac sejmowych, by rozpatrywanie budżetu mogło być zakończone przed dn. 30 czerwca br.

*

Wśród wniosków nagłych odesłanych do Komisji w ub. sobotę, wymienić należy wniosek Zw. L. Nar. o nadanie Ziemi Wileńskiej **charakteru województwa,** oraz pos. Serebriannikowa w sprawie **wstrzymania rozbiórki Soboru na Placu Saskim.** Uzasadnienie nagłości tego ostatniego wniosku postawił Marszałek na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Zmiany w dyplomacji.

Warszawa. (PAT).

Minister spraw zagranicznych przeniósł z dniem 1 maja sekretarza poselstwa w Kopenhadze p. F. Frankowskiego na takie samo stanowisko w Watykanie. Sekretarz poselstwa w Watykanie Ignacy Skrzyński przeniesiony został do Londynu. Radca poselstwa w Wiedniu Karol Romer z dniem 15 kwietnia odwołany został do centrali. Publicysta Wincenty Rzymowski wyjechał dnia 20 bm. do Rzymu, gdzie obejmie referat prasowy przy Kwirynale.

Komitet ekonomiczny ministrów.

Warszawa. (AW).

Przedmiotem obrad najbliższego, mającego się odbyć w początkach przyszłego tygodnia, zebrania Komtetu Ekonomicznego Ministrów, będzie w dalszym ciągu sprawa zwalczania drożyzny, w szczególności zaś sprawa dalszych kredytów dla kooperatyw spożywczych, ustalonia cen mąki poznańskiej oraz kontroli kredytów udzielonych wytwórniom spożyczym.

Nad czem będzie obradował dzisiejszy Sejm?

Warszawa. (Tel. wł.)

Dziś w poniedziałek o godzinie 4-tej po południu odbędzie się 35-te posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym: Pierwsze czytania ustaw: 1) o ustanowieniu **urzędu Ministra Reform Rolnych,** 2) **o zakresie działania Ministra Reform Rolnych i o organizacji urzędów ziemskich,** 3) w przedmiocie zmian w ustawie z 17 grudnia 1920 r. **o przejęciu na własność państwa ziemi w niektórych powiatach Rzeczypospolitej Polskiej,** 4) o upoważnieniu Ministra Skarbu do **udzielania spółdzielniom pracowników państwowych pomocy finansowej,** 5) o upoważnieniu Ministra Skarbu do **udzielania gwarancji finansowej do wysokości 160 miljardów marek,** 6) w przedmiocie niektórych zmian w dekrecie z 8-go lutego 1919 r. **o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością,** 7) w przedmiocie **ratyfikacji układu polsko-niemieckiego co do wspólnej administracji wału w dolinie Widzyńskiej.**

Sprawozdanie Komisji Oświatowej o proponowanej przez Senat poprawce do projektu ustawy o **przekazaniu gmachu posejmowego we Lwowie uniwersytetowi Jana Kazimierza** (ref. p. Konopczyński).

Trzecie czytanie ustawy w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 16 lipca 1920 r.

Sprawozdanie Komisji Budżetowej o ustawie w przedmiocie udzielania gwarancji Skarbu Państwa do sumy 500 miljonów mk. za ulgowe pożyczki dla reemigrujących z Niemiec drobnych przemysłowców, kupców, rzemieślników oraz ich organizacji wytwórczych i handlowych.

Sprawozdanie Komisji Zdrowia Publicznego o ustawie w przedmiocie substancji i przetworów odurzających.

Sprawozdanie Komisji Regulaminowej o wnioskach w sprawie **wydania posłów Polakiewicza i Redera.**

Sprawozdanie Komisji Administracyjnej o wnioskach w sprawie zaburzeń ulicznych w dniu 11 grudnia 1922 r. i wniosku „Wyzwolenia" w sprawie gloryfikacji zbrodni, popełnionej na ś. p. Prezydencie Narutowiczu.

Tajemniczy ukraiński „fundusz narodowy".

Służył on zapewne do organizowania nowych awantur w Małopolsce Wschodniej.

Lwów w kwietniu.

Od pewnego czasu prowadzona jest na obszarze Województwa lwowskiego akcja składkowa na rzecz tak zwanego **„Ukraińskiego" narodowego funduszu** (Ukraiński narodnyj fond), pozostającego pod kierownictwem i zarządem **anonimowego kuratorjum ukr. narodnego funduszu".**

Ponieważ wspomniane „kuratorjum" oraz jego organy istnieją nielegalnie, a cała akcja składkowa zorganizowana została bez wiedzy i zezwolenia władz, przeto Województwo lwowskie **zakazało zbierania datków i urządzania składek** na rzecz „ukr. narodowego funduszu" w jakiejkolwiek bądź formie, a to pod zagrożeniem tkutków karnych, oraz konfiskaty uzbieranych datków na rzecz funduszu ubogich, co nie przesądza ewentualnemu pociągnięciu w drodze sądowo-karnej.

Jak przypuszczać należy cały ów „fundusz narodowy" służy zapewne na **organizowanie nowych awantur lub wysyłanie przyszłych herojów na naukę do Bolszewji do „galicyjskich" oddziałów sowieckich.**

Dziennikarze polscy na rewji faszystów

Rzym. PAT.

W przemówieniu, wygłoszonem w sobotę podczas uroczystego przyjęcia dziennikarzy polskich przez stowarzyszenie dziennikarzy włoskich, **senator Jabłonowski** wskazał, że dziennikarze polscy przybyli do Włoch nie po to, by zwiedzić tylko wspaniałe zabytki, ale **aby zapoznać się z wysiłkami Włoch po wojnie i aby poznać siłę Włoch już odrodzonych.**

Poseł Zamorski w przemówieniu swem podniósł **wielką energię Włoch,** które po klęsce pod Caporetto, zdobyły się na **gigantyczny wysiłek,** zorganizowały się i zwyciężyły. Mówca wskazał. że Włochy przystąpiły do wojny **nie dla zysku, lecz dla obrony sprawiedliwości.**

W sobotę dziennikarze polscy zwiedzili wystawę dzieł sztuki, zwróconych Włochom przez Austrję **i byli obecni na rewji faszystów.**

Komunikacja tranzytowa przez Polskę.

Numer 41 Dziennika Ustaw z dnia 18-go b. m. przynosi trzy rozporządzenia Ministra Kolei Żelaznych o wprowadzeniu komunikacji tranzytowej:

czesko- słowacko- rumuńskiej komunikacji towarowej i węglowej przez Polskę;

austro- rumuńskiej komunikacji towarowej i węglowej przez Czechosłowację i Polskę;

niemiecko- rumuńskiej komunikacji towarowej przez Polskę, względnie Czechosłowację i Polskę.

Wojska japońskie wylądowały na Syberji

Konflikt japońsko-chiński. — Japonja zwróci Chinom Port Artura.

Moskwa. PAT.

Z Czyty donoszą, że dnia 20 b. m. w **Aleksandrowsku wysadzono na ląd 16.000 żołnierzy japońskich.**

Prasa sowiecka donosi, że ruch antyjapoński w Chinach zmusza Japonję do poczynienia pewnych ustępstw na rzecz Chin. Rząd japoński wyraził już swoją zgodę na zwołanie konferencji w sprawie zwrócenia Chinom Portu Artura.

Koniec powstania w Irlandji.

Londyn. (PAT).

Oblężenie wzgórza skalistego Kerry, gdzie 7 przywódców powstańców irlandzkich broniło się przeciwko wojskom rządowym, **zostało ukończone.**

2-ch powstańców zastrzelono, dwaj z nich spadli ze skał i ponieśli śmierć, pozostałych ujęto.

6 dyrektorów bankowych—defraudantami

Berlin. PAT.

Z Wiednia donoszą, że aresztowano tam pod zarzutem **olbrzymich malwersacji,** dokonanych **w Banku kontynentalnym, 6-ciu dyrektorów,** a między innymi Rubinsteina, który niedawno miał również zatarg z pewnym bankiem berlińskim, a którym zajął się wtedy sąd okręgowy w Berlinie.

Jaką powinna być ustawa o ochronie lokatorów.

Dwa wrogie obozy w społeczeństwie. — Jaki powinien być czynsz lokatora. — Ukrócić paskarskie żądania właścicieli domów lecz dozwolić mu pobierać uczciwy czynsz.

Społeczeństwo nasze dzieli się nie tylko na stany. na obozy polityczne: **nędza mieszkaniowa stworzyła dwa nowe obozy: lokatorów i właścicieli domów.** Przeciwieństwa między temi obozami pogłębiły się zwłaszcza wskutek jednostronnej ustawy o ochronie lokatorów: z czasem jednak coraz szersze koła poczęły sobie uświadamiać, że ostateczne konsekwencye niefortunnej ustawy odczują także „ochraniani" lokatorzy. Pozbawiając bowiem właściciela słusznych zysków, ustawa nie tylko

paraliżuje ruch budowlany,

lecz utrudnia utrzymywanie domów w należytym stanie. Ludność której rozrost dotąd nie został, na szczęście, ograniczony żadną ustawą, dusi się poprostu w ciasnych, nieodnawianych mieszkaniach.

To też pomimo demagogicznych wysiłków obrońców ustawy straszących lokatorów groźnemi następstwami, liczba przeciwników jej stale wzrasta.

Nie znaczy to jednak. że lokatorzy posiadają tyle zaufania do właścicieli domów, aby uważali wszelką ochronę przed nadmiernemi ich żądaniami za zbyteczną: ten brak zaufania do „kamieniczników" **wywołany jest stanowiskiem nie ogółu właścicieli, lecz jednostek,** które pomimo istniejącej dziś ustawy **umieją „wykalkulować" z kamienic swych „przedwojenne" zyski.** W uproszczonym swym sposobie rozumowania kalkulują ci panowie, którzy po większej części nabyli swe domy w ostatnich latach, że skutki wojny przekreślić można jednem pociągnięciem pióra. należy tylko dojść do przedwojennych dochodów. Korzystając więc z tego, że dozwolone są obecnie dobrowolne umowy, wypowiadają mieszkania dotychczasowym lokatorom, a **z nowymi zawierają**

kontrakty na postawie złotej waluty,

biorąc jako podstawę wysokość **komornego przed wojną.** Przyznać trzeba, że jest to łatwy sposób osiągnięcia przedwojennych dochodów przez zwalenie całego ciężaru skutków wojny na barki drugich.

Znajdzie się wprawdzie jeden i drugi lokator, który może uczynić zadość podobnym żądaniom, bo sam w pracy zarobkowej stosuje te same maksymy. Olbrzymia jednak **większość:**

robotnicy, urzędnicy państwowi i prywatni nie zarabiają tyle co przed wojną, więc i za mieszkanie tyle płacić nie mogą.

Trudno natomiast odmówić słuszności żądaniu. by lokator na opłacenie mieszkania oddawał te samą część swego zarobku co przed wojną. Zamieszczona przez nas tabelka porównawcza wymownie świadczy, jak niezdrowe pod tym względem panują u nas stosunki. Wprawdzie odzwierciedla ona położenie na G. Śląsku. że łatwo można ją uzupełnić cyframi lokalnemi.

Kategorja lokatora		Zarobek miesięczny	Komorne miesięczne	Jaka część zarobku miesięcznego
Robotnik i urzędnik niższy	w r. 1914	120	15	1/8
	obecnie	800000	900	1/888
Urzędnik średni	w r. 1914	250	50	1/5
	obecnie	1000000	3000	1/333
Urzędnik wyższy	w r. 1914	500	100	1/5
	obecnie	1200000	6000	1/200

Tabelkę tę należałoby uzupełnić, dodając niższe kategorje zarobków. Jak widzimy, **przedwojenne komorne wynosiło 1/8 do 1/5 zarobku,** zależnie od stopnia dochodów.

Jeśli dzisiejsze zarobki przeliczymy na walutę złotą i porównamy z przedwojennemi, to przekonamy się, że **dochody obecne podane dla najwyższej kategorji,**

zaledwie dorównują przedwojennym zarobkom najniższej kategorji.

Jest to dowodem ogólnego zubożenia społeczeństwa. **Dlatego stosunek 1 : 8, który dawniej był najniższym, można uznać dziś za**

„maximum" dla warstw mniej zamożnych

(a jak wielka jest liczba pobierających pensje niższe niż 800.000 Mk) należałoby, stosując odwrotną progresję, **zmniejszać stosunek ten, być może 1 : 16.**

Niewątpliwie większość właścicieli domów, u których lokatorzy mieszkają często za półdarmo, byłaby zadowolona ze stosowania powyżej proponowanej zasady. Lecz pewna ich **część dążyć będzie do tego, aby pozbyć się takich lokatorów, którym dochody nie pozwalają na płacenie sum „paskarskich".**

Oczywiście przeciw podobnym żądaniom

należy się bronić,

jak również przeciw zakusom, zdążającym do sproletaryzowania także pod względem mieszkaniowym licznych rzesz urzędników państwowych, komunalnych i prywatnych.

Słowem, należy uczynić

poprawki w ustawie dzisiejszej,

która uniemożliwia wznowienia ruchu budowlanego, a należy żądać, aby każdy właściwa część swych dochodów oddawał na opłacanie swego mieszkania, z drugiej zaś strony trzeba **zabezpieczyć również lokatorów przed możliwym wyzyskiem ze strony niesumiennych jednostek.**

Układy polsko-gdańskie.

Cofnięcie krzywdzącej Polskę decyzji Wys. Komisarza w sprawie biura poczt na dworcu gdańskim.

Warszawa. (Tel. wł.).

Rada Ligi Narodów po wyczerpującem sprawozdaniu delegata hiszpańskiego, Quinones de Leon, o sprawach gdańskich przyjęła do wiadomości układy zawarte między rządem polskim a wolnem miastem Gdańskiem, które również zatwierdziła. Pierwszy z nich przyznaje równouprawnienie języka polskiego na równi z językiem niemieckim we wszystkich sprawach. Prezydent Rady Portowej rozstrzyga w danym wypadku, który język ma być zastosowany. Drugi układ zajmuje się postanowieniami konstytucyi o Radzie Portowej. Sprawa ta pozostaje na razie w zawieszeniu przez dwa lata, po upływie którego to czasu miarodajną będzie decyzya komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Trzeci układ odnosi się do utworzenia na dworcu gdańskim polskiego biura pocztowego dla sortowania przesyłek pocztowych.

Pokrzywdzenie kolejarzy i pocztowców.

Projekt rządowy o uposażeniu pracowników pogarsza byt kolejarzy. — O 40 proc. dodatku i jednomiesięczną zaliczkę.

Wśród kolejarzy panuje silne rozgoryczenie. Wywołał je przedewszystkiem **projekt nowej ustawy rządowej o uposażeniu kolejarzy.**

Projektowana ustawa — według opinji kolejarzy nie tylko nienormuje i niepolepsza ich bytu, a przeciwnie **pogarsza.**

Mianowicie nowa ustawa projektuje **zaszeregowanie kolejarzy o 2—3 stopnie niższe** od pracowników innych ministerstw, zajmujących takie same stanowiska. Dalej około 60 proc. pracowników kolejowych zaliczonych zostaje **do nieetatowych, pozbawionych praw do emerytury, odszkodowań i t. p.**

Szczególniej rozgoryczeni są kolejarze **niezwykłek postępowaniem rządu** przy opracowywaniu tej ustawy. Początkowo opracowano projekt inny, nieco lepszy i zwrócono się do organizacji kolejarzy o opinję. Później jednak nietylko nie uwzględniono tych opinji, lecz **pierwotny projekt zmieniono na gorszy.**

Kolejarze mają nadzieję, że w Sejmie, gdzie obecnie znajduje się projekt rządowy, sprawa weźmie inny obrót i dlatego kolejarze powstrzymują się do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez Sejm.

Na razie bardziej aktualną praktycznie jest dla kolejarzy **sprawa wypłaty 40-procentowego dodatku do poborów marcowych i jednomiesięcznej zaliczki bezzwrotnej w wysokości miesięcznej pensji.**

W sprawie tej onegdaj udała się **specjalna delegacja organizacji kolejarzy i pocztowców** do prezydjum rady ministrów i **ministerstwa** skarbu. W obu instancjach delegacji **obiecano** sprawę rozważyć.

Brak portu lotniczego w Katowicach uniemożliwia wprowadzenie komunikacji lotniczej.

Uruchomienie bezpośredniej komunikacji aeronautycznej pomiędzy Górnym Śląskiem, a większymi miastami kraju i zagranicy ulegnie narazie zwłoce z powodu niemożności uzyskania odpowiedniego obszaru na port lotniczy w Katowicach, albo w okolicy. Rozległość portu, jak wiadomo, powinna wynosić około 50 morgów. Z tego powodu zrezygnowano z uruchomienia bezpośredniego połączenia Górnego Śląska z Warszawą. Ponieważ Katowice leżą bardzo blisko Krakowa i mają liczne i wygodne połączenia kolejowe, przeto interesanci górnośląscy będą mogli łatwo korzystać z istniejących już połączeń linji napowietrznej. Kraków posiada mianowicie komunikację lotniczą ze Lwowem i Warszawą, a przez Warszawę także z Gdańskiem. Planuje się również otwarcie w najbliższym czasie linji Warszawa, Kraków, Berno Morawskie i Wiedeń.

Przeciw wydzierżawieniu państw. fabryki związków azotowych w Chorzowie.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu śląskiego odesłano do Komisji socjalnej wniosek rządu w sprawie **zniesienia ustawy o 40 proc. dodatku ekonomicznym dla urzędników Województwa śląskiego.** Ożywioną dyskusję wywołał nagły wniosek P. P. S. przyjęty jednomyślnie, w którym wnioskodawcy wzywają rząd, **aby nie zamykał państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie.** Doszło bowiem do wiadomości posłów, że w ostatnich dniach zredukowano tam personal robotniczy o 900 osób, z powodu zamknięcia jednego pieca. Ponadto krążą pogłoski, iż rząd ma zamiar zredukować dalsze piece i odstąpić przedsiębiorstwo spółce prywatnej, co sejm śląski uważa za nieodpowiednie dla Państwa.

Nowość w P. K. K. P.

W ścisłem porozumieniu P. K. K. P. i P. K. O. wprowadza się od dnia 1 maja b. r. obrót clearingowy, polegający na tem, że właściciele rachunków żyrowych w P. K. K. P. będą mogli przekazywać z tych rachunków kwoty na rachunki w P. K. O. i odwrotnie. P. K. K. P. objęła wypłatę przekazów P. K. O. od jednego miljona.

Umowa zbiorowa w rolnictwie.

Trwające od kilku miesięcy rokowania między przedstawicielami ziemian i robotników rolnych o umowę zbiorową zostały w tych dniach ukończone. Ze względów technicznych jednak podpisanie umowy nastąpi dopiero dnia 25 b. m.

Wystawa z okazji przyjazdu marsz. Focha

Celem uświetnienia majowych uroczystości polsko-francuskich złączonych z przyjazdem marszałka Focha, warszawskie towarzystwo opieki nad zabytkami przeszłości urządza w domu Baryczków wielką wystawę retrospektywną dzieł mistrzów francuskich, które się znajdują w rękach polskich.

Bandyci mordują bestjalsko 5 osób.

Pod pokrywką agentów defensywy. — Bohaterska walka i śmierć reemigranta. — Zamordowanie 5 osób. — Bandyci podpalają wieś.

Wilno, 20 kwietnia.

W tych dniach 6 bandytów, przedstawiwszy się za agentów defensywy we wsi Klebanowiec pow. słonimskiego, **aresztowało wójta miejscowego i stróży nocnych,** poczem udali się do niedawno przybyłego z Ameryki reemigranta, a odebrawszy mu naprzód broń, zażądali wydania im dolarów.

Napadnięty żelaznym prętem w obronie własnego życia zabił jednego z bandytów, po zostali zbrodniarze rozwścieczeni oporem gospodarza, jak również i jego żony, zabili ich, poczem udali się do stajni i wyprowadziwszy stąd wójta i 2 stróży nocnych kolejno zastrzelili. a w końcu dla zatarcia śladów dom podpalili.

Od płonącego domu zajęło się **6 sąsiednich gospodarstw, które doszczętnie spłonęły.**

Za bandytami władze zarządziły energiczny pościg.

Samobójstwo ucznia gimnazjalnego zakochanego... w fotografji.

Egzaltacja uczuć pod wpływem lektury. — Zakochany w podobiźnie Francuzki z pisma skautowego.

Onegdaj we Lwowie pozbawił się życia wystrzałem rewolwerowym 14-letni uczeń XI. gimnazjum we Lwowie, syn zwrotniczego, Michał Sęk. **Samobójstwo młodego chłopaka nastąpiło wśród okoliczności niecodziennych.** Nadzwyczaj sumienny i zdolny uczeń, stawiany przez profesorów za wzór do naśladowania, uległ — jak opowiadają — pod wpływem lektury — wielkiej egzaltacji uczuć, na które padło jak iskra do prochu, drobne lecz tragiczne w następstwach zdarzenie. **Chłopak zakochał się w fotografji jakiejś dziewczynki-Francuzki, której** osobiście nigdy w życiu nie widział. Podobiznę tę wyciął ponoś z jakiegoś pisma skautowego. Egzaltowanego chłopaczka zaczęła zżerać tęsknota, rozwinięta do takich rozmiarów, że **chłopak popadł w melancholję** i jeszcze przed świętami Wielkanocnemi zwierzał się kolegom, że miłości swej nie przeżyje. I rzeczywiście, nie zniósł ogromu wyidealizowanego uczucia: **z tęsknoty za nieznaną zastrzelił się.** Na pogrzeb Michasia ruszyli gromjalnie wszyscy koledzy szkolni, żałując szczerze wzorowego ucznia i kochanego kolegi.

Tytoń znowu podrożeje.

Jak się dowiadujemy z kompetentnej strony, zamierzone jest podwyższenie cen za monopolowe wyroby tytoniowe od 1 maja b. r. o 50 procent.

Obława na obcokrajowców.

Z powodu tego, iż dużo uchodźców rosyjskich nie posłuchało rozporządzenia o opuszczeniu Lwowa w którym przecież się robi złote „interesy“, wydała Dyrekcja policji rozkaz komisarjatu V P. P. przeprowadzenia obławy na tych właśnie. Podczas obławy trwającej 2 dni, a przeprowadzonej po żydowskich kawiarniach, hotelach i zaułkach tego rodzaju jak ul. Rzeźnicka, Rejtana, Źródlana i t. p. aresztowano i zamknięto w areszcach około 15 uchodźców i innych obcokrajowców.

Nowa organizacja eksportowa.

Krajowy związek przemysłu włókienniczego, obejmuje średnie fabryki włókiennicze, w porozumieniu z kilkoma bankami, organizuje na zasadach spółki akcyjnej tow. eksportowe. Będzie ono wywoziło wyroby przemysłu łódzkiego, oraz sprowadzało surowce zagraniczne.

Z MAŁOPOLSKI.

STARY SĄCZ. — Przedstawienie amatorskie. W niedzielę dnia 15 bm. przeżywał Stary Sącz niezwykle uroczystą chwilę. W budynku sokolim staraniem gniazda sokolego tutejszego odegrała trupa amatorska zorganizowana i prowadzona przez czcigodnego p. prof. B. Bojarskiego, 2 sztuki sceniczne, a to jednoaktówkę „Jedynaczkę“ i „Nieśmiałego konkurenta“ w dwóch aktach, tę ostatnią pióra p. prof. Bojarskiego. Wieczór przeszedł oczekiwania całego miasta i przybyłych gości. Pełną humoru swoją sztukę wystawił p. prof. po wesołej farsie „Jedynaczce“, a nadto przyjął w swojej sztuce jedną z ról, tak, że widz uważny mógł zarówno złożyć zasłużony hołd artyście amatorowi, jako też poecie.

Obydwie p. **Gillewiczówny,** p. **Cesarczykówna,** pp. **Kościołek, Szewczyk, Śliwa, Ziębowicz, Skrzywanek** odegrali swoje role jak zawodowi artyści, otrzymali w nagrodzie burzę oklasków; p. prof. Bojarskiemu zgotowano dobrze zasłużoną owację. Talent i zapał otrzymały uznanie.

PODWOŁOCZYSKA. — Po przeprowadzeniu nowych wyborów w Sokole nastało inne życie. Prawie codziennie odbywają się ćwiczenia na zlot w Cieszynie. Przy Sokole zawiązała się z inicjatywy p. **Kruga** męska drużyna skautowa. Z racji świąt Wielkanocnych dzięki staraniom p. dyr. Kruga, zawiązał się specjalny komitet, celem urządzenia Święconego żołnierzom kompanji straży celnej. Trzeba podnieść z uznaniem, że włościanie z Zadnieszówki, wsi tylko na pół polskiej urządzili święcone dla swych żołnierzy.

W dniu 25 marca odbyło się uroczyste nabożeństwo z powodu uznania granic wschodnich. Po nabożeństwie kompanja celna defilowała przed swym komendantem maj. **Ziemką,** w defiladzie wzięli udział także skauci.

W czasie ferji Wielkanocnych był poseł ludowcowy p. **Cieplak.** Tylko posłowie z ósemki zapomnieli o tem, że miasto i wsie polskie głosowały w olbrzymiej większości za ósemką. Wyglądają ich niecierpliwie miasta i wsie polskie.

Na zakończenie trzeba wspomnieć o kolejarzach, ale lwowskich, którzy masowo wykupują artykuły pierwszej potrzeby, wskutek tego drożyzna czyni szalone skoki z dnia na dzień. Jeden bowiem z konduktorów kolejowy, czy też maszynista potrafi wywieźć za raz tylko około 20 kg. mięsa i tylko 2—3 kopy jaj. To tak handlarzy tutejszych rozpanoszyło, że nie chcą nawet sprzedawać mięsa tutejszej ludności, i żona niejednego tutejszego kolejarza, czy też innego urzędnika musi dopóty czekać, dopóki panowie ze Lwowa nie poczynią zakupów.

Na dzień 6 maja przygotowuje tutejsze Koło T. S. L. obchód Konstytucji 3-go Maja. W tym celu zjechać ma do Podwołoczysk muzyka wojskowa z Tarnopola i specjalny mówca z tarnopolskiego Koła T. S. L. Wskutek tego, że w obchodzie wezmą udział tłumnie włościanie polscy ze wszystkich wsi, byłoby wskazanem wykorzystanie tej chwili przez naszych posłów z ósemki.

USTAWA

o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska.

Nauczyciel przedmiotów zawodowych kategorji IV (art. 51), posiadający świadectwo ukończenia specjalnej szkoły zawodowej o poziomie więcej niż średnim, uznanej przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za wystarczającą, oraz conajmniej trzyletnią praktykę zawodową, otrzymuje uposażenie takie, jak nauczyciel szkół średnich ogólnokształcących (art. 31), z dodatkiem od 30 do 70 mnożnych miesięcznie, zależnie od decyzji Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Nauczyciel przedmiotów zawodowych, posiadający kwalifikacje, określone w ustępach 3-cim i 4-tym, bez praktyki zawodowej, względnie posiadający świadectwo ukończenia średniej szkoły zawodowej (oraz praktykę zawodową, uznaną przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za wystarczającą), otrzymuje uposażenie takie, jak nauczyciel szkół średnich ogólnokształcących (art. 31).

Nauczyciel przedmiotów zawodowych, nieposiadający kwalifikacji określonych w ustępie 5-tym uważany jest za instruktora (art. 55).

Art. 51. Unormowane w art. 50 uposażenie odnosi się do maksymalnej ilości godzin nauczania tygodniowo, która wynosi:

a) 24 godziny nauczania tygodniowo w I-ej kategorji przedmiotów, obejmującej kaligrafję, pisanie na maszynie, rysunek odręczny elementarny, rzeźbę elementarną, pracę ręczną, udzielaną przez nauczycieli, muzykę, śpiew i gimnastykę;

b) 20 godzin nauczania tygodniowo w II-ej kategorji przedmiotów, obejmującej: religję, historję, geografję ogólną i hygjenę ogólną;

c) 18 godzin nauczania tygodniowo w III-ej kategorji przedmiotów, obejmującej: naukę ogólną języków, prawoznawstwo ogólne, pedagogję, matematykę, z wyjątkiem matematyki wyższej, geometrję wykreślną, fizykę, chemję ogólną, przyrodę ogólną, ćwiczenia w pracowniach: fizycznej, chemicznej ogólnej i przyrodniczej ogólnej, stenografję, rysunek zawodowy w szkołach rzemieślniczo-przemysłowych, rysunek techniczny elementarny w szkołach technicznych, rysunek zawodowy artystyczny i rzeźbę zawodową, oraz wszystkie przedmioty w szkołach dokształcających;

d) 16 godzin nauczania tygodniowo w IV-ej kategorji przedmiotów, obejmujących: naukę języków w zastosowaniu do zawodów, matematykę wyższą, przedmioty zawodowe specjalne i ćwiczenia z tych przedmiotów, oraz te przedmioty i ćwiczenia z zakresu projektowania w szkołach przemysłu artystycznego, które Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do tej kategorji przedmiotów zaliczy.

Art. 52. Zawiadywanie zbiorami i pracownią przyrodniczą ogólną zalicza się jako 1 godzina lekcji tygodniowo, kategorji III.

Zawiadywanie zbiorami i pracownią fizyczną zalicza się jako 3 godziny lekcji tygodniowo kategorji III.

Zawiadywanie pracownią chemji ogólnej w szkołach chemicznych zalicza się jako 3 godziny lekcji tygodniowo kategorji III.

Zawiadywanie pracownią chemji ogólnej w innych szkołach zalicza się jako 1 godzina lekcji tygodniowo kategorji III.

Zawiadywanie biblioteką szkolną zalicza się najwyżej jako 2 godziny lekcji tygodniowo kategorji III zależnie od decyzji Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Zawiadywanie laboratorjami specjalnemi, nadzór techniczny nad warsztatami i zakładami maszynowemi, kierownictwo sklepu wzorowego, zarząd folwarków, ogrodów i lasów szkolnych zalicza się najwyżej jako 6 godzin lekcji tygodniowo kategorji IV zależnie od decyzji Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Zawiadywanie zbiorami do przedmiotów specjalnych i artystycznych zalicza się najwyżej jako 2 godziny lekcji tygodniowo kategorji IV zależnie od decyzji Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Kierownictwo odrębnego wydziału średniej szkoły zawodowej z wyjątkiem szkół zawodowych żeńskich i przemysłu artystycznego zalicza się jako 6 godzin lekcji tygodniowo kategorji IV.

Księżom prefektom zalicza się za 2 godziny lekcji tygodniowo kategorji I odprawianie nabożeństw szkolnych i wygłaszanie nauk świątecznych dla uczniów.

Zajęcia związane z czynnościami gospodarza klasy lub opiekuna uczniów zalicza się najwyżej jako 4 godziny lekcji tygodniowo kategorji I zależnie od decyzji Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

(C. d. n.)

KRONIKA

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Zmartwychwstanie".

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.

Poniedziałek: „Dookoła miłości". (Występ N. Nadieżdiny).

Wtorek: „Dookoła miłości". (Występ N. Nadieżdiny).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Poniedziałek: „R. H. Inżynier".

Wtorek: „R. H. Inżynier".

Środa: „R. H. Inżynier".

ODJAZD GEN. LE ROND Z KRAKOWA.

Wczoraj w niedzielę o godz. 10.25 przed południem **Generał Le Rond z małżonką**, oraz z przydzielonym mu w podróży po Polsce **por. Zarembą** odjechał do Lwowa. Na dworcu ustawiła się kompanja honorowa z muzyką, oraz korpus oficerski. W pożegnaniu wzięli udział: w zastępstwie nieobecnego Wojewody dra Gałeckiego starosta krakowski **dr. Bal**, Generałowie: **Szeptycki, Czikel, Minkiewicz, Ledochowski, Tinz**, dowódzca obozu warownego pułk. **Becker**, szef sztabu pułkownik **Kubin**, rektor Uniw. Jagiel. **Natanson**, dziekan Wydziału prawniczego prof. dr. **Dziurzyński**, bar. **Puszetowa** z córką i inni.

Po przyjęciu w salonie dworca generał Le Rond przeszedł wzdłuż kompanji honorowej wśród dźwięków „Marsyljanki", oraz polskiego hymnu narodowego.

Po pożegnaniu się z obecnymi na peronie, generał Le Rond z małżonką weszli do wagonu.

Gdy pociąg ruszył, muzyka zagrała „Marsyljankę", a generał z platformy wagonu zawołał „**Vive la Pologne"!**

SHERLOKI HOLMESY Z „NAPRZODU".

Myli się każdy z rodowitych krakowianów, sądząc, że ekspozytura śledcza P. P. znajduje się pod t. zw. „Telegrafem". Nie! Mieści się ona przy ul. Dunajewskiego... w lokalu redakcji „Naprzodu". Tam to nowoczesne Sherloki Holmesy, Pinkertony i inne Loconqi wyświetlają wszelkie kryminalne sprawy i wynajdują zbrodniarzy. Zdolni ludzie! Ostatnio wyświetloną została tajemnica bomby przy ul. Studenckiej.

Bombę tę rzuciła chjena, a nawet, ściśle mówiąc, rzucił „Goniec krakowski" i troszkę „Głos Narodu".

Tak... bo oba te pisma, a zwłaszcza „Goniec" nawoływał, według twierdzeń detektytów naprzodowych, do „zapisywania się młodzieży w szeregi związku czynnej obrony polskości".

Tak rzekł genjusz śledczy z „Naprzodu".

Że genjusz, to genjusz; nie ujmujemy nic z jego zdolności detektywistycznych, lecz musimy mu mimowoli zwrócić uwagę, że każdy dobry detektyw opiera się na ścisłości faktów... inaczej jest dyletantem, a co zatem idzie i partaczem.

Otóż przypisywanych „Gońcowi" nawoływań do wstępowania młodzieży do związku obrony, zupełnie w „Gońcu" nie było, co łatwo każdy, jako tako umiejący czytać trochę lepiej i uważniej, może stwierdzić. A zatem najważniejszy i jedyny „materjał dowodowy" denuncjatorskiego oskarżenia ekspozytury śledczej „Naprzodu" okazuje się grubo sfałszowanym. Tylko bardzo... bardzo niezręczny i nader ograniczony fachowo detektyw może puścić się na taki „kawał" z fałszowanym dowodem rzeczowym. To jest partacka robota i naprawdę nie wypada, aby światowej sławy detektywi uciekali się do sposobów, dobrych najwyżej dla stupajek z „ochrany".

Również i „odkrycie", że zamach był dziełem młodzieży wszechpolskiej na rektora w związku ze sprawą „numerus clausus" nie wydaje nam się szczęśliwym. Pan Rektor Natanson był i jest dotąd niezapisaną kartą kwestji „numerus clausus" i młodzież wszechpolska nie miała najmniejszej potrzeby urządzać zamachy na niego.

Genjusz śledczy z „Naprzodu" podaje wszystkie wersje, krążące po mieście i wie już nawet, że pierwotnie bomba była przeznaczona dla „Bagateli" za wystawienie żargonowej sztuki i że dzięki odwołaniu przedstawienia zdecydowano się przenieść ją o parę domów dalej, na Studencką... przecież to wszystko jedno!

Genjusz wszystkie wersje poruszył... tylko... tylko jedną pominął milczeniem. Z dziewiczym wstydem nie wspomina nic o wersji, że zamach był dziełem socjalistów w celu przestraszenia prez. Federowicza, aby tenże zrzekł się tronu na korzyść dra Bobrowskiego.

O tej wersji... ani słówkiem!

Rzeczywisty genjusz śledczy z „Naprzodu" przypuszcza i roztrząsa wszelkie możliwości... więc i Sherloki i Holmesy z „Naprzodu" nie powinni o tem zapominać.

I jeszcze jedno... nie powinni fałszować dowodów rzeczowych"!

„Noblessę oblige", panowie światowej sławy detektywi!

STRZELANINA NA UL. WARSZAWSKIEJ. Wczoraj **wieczorem rozległ się na ul.** Warszawskiej **strzał rewolwerowy, który przywołał** na miejsce wypadku posterunkowego P. P. z pobliskiego **stanowiska. Okazało się, że** niejaki Ochałek **strzelił z rewolweru do J. Pilcha**, raniąc go **poważnie w prawe podudzie. Doprowadzony** na policję Ochałek zeznawał, że Pilch zaczepił go na ul. **Warszawskiej i czynnie znieważył**, wobec czego **Ochałek — przypuszczając, że** ma przed sobą **opryszka, chcącego go napaść, strzelił** doń we **własnej obronie. Dalsze dochodzenia w tej sprawie w toku.**

Uliczne napady pijaków w Krakowie.

Pijane indywidua na ulicach Krakowa. — Oficer napastujący kobiety i policjant stojący „na baczność". — Rozjuszony kelner. — Zapalczywy bokser nie traci rezonu wobec posterunkowego. — Parę uwag pod adresem krakowskiej policji.

(—) Od pewnego czasu bezpieczeństwo publiczne w Krakowie zaczyna znów pozostawiać wiele do życzenia. Spokojni przechodnie są w godzinach wieczornych napastowani przez **pijane indywidua**, nieraz elegancko ubrane, a nawet, co niestety z przykrością stwierdzić musimy, przez podchmielonych oficerów.

Onegdaj wieczorem jakiś **oficer** będący widocznie „pod dobrą datą", napastował w Rynku **żonę jednego z współpracowników naszej redakcji**, a kiedy na krzyk jej nadszedł wreszcie policjant, na widok oficera do stopnia **stracił** rezon, że zamiast spisać protokół z awanturnikiem, **stanął „na baczność" przed oficerem, który zapisał sobie nazwisko policjanta**, by zeń zrobić użytek (!). Dopiero kiedy nadbiegł drugi posterunkowy, podchmielony rycerz ulotnił się w okamgnieniu.

Onegdaj wieczorem **napadł znów pijany kelner** Jan Świechowicz na **urzędnika naszej administracji** p. K. idącego z żoną ulicą Wiślną. Pijane indywiduum **uderzyło pięścią między oczy żonę** p. K. i tylko dzięki energicznemu wystąpieniu jej męża, zdołano **awanturnika** odprowadzić na policję.

Podobnie również przed kilku dniami przechodzący około godz. 7 wiecz. ulicą Szczepańską i Dunajewskiego, byli świadkami, jak jakiś pijany, elegancko ubrany **„bokser" rozbijał ludzi na ulicach.** Bez żadnego powodu pobił on kilku przechodniów, jednego z nich zaś **uderzył tak silnie pięścią w twarz, że ten zalawszy się krwią z wybitemi zębami, padł bez przytomności na chodnik.** Awanturniczego „boksera" idącego w towarzystwie jakiegoś jegomościa otoczył tłum przechodniów i domagał się odprowadzenia go na policję. Kiedy wreszcie po dobrej chwili zjawił się posterunkowy i zaczął spisywać protokół z zajścia, awanturnik wytrzeźwiał zupełnie, do tego stopnia jednak posunął swe zuchwalstwo, że **w obecności posterunkowego zaczął znów wygrażać się otaczającemu go tłumowi „biciem w twarz" i t. d.**

Tak wygląda „bezpieczeństwo" publiczne w Krakowie! Czas chyba najwyższy, by władze policyjne zainteresowały się bliżej tem **rozwielmożnieniem się pijactwa na ulicach naszego miasta i położyły kres rozbijaniu przechodniów.** Posterunkowych zaś należy pouczyć, w jaki sposób obchodzić się mają z pijanymi i że mundur oficera nie upoważnia go bynajmniej do bezkarnego awanturowania się po ulicach.

Tyle narazie pod adresem krakowskiej policji.

OFENZYWA PRZEKUPEK na rynku krakowskim przybrała w ostatnim dniu ubiegł. tygodnia groźny wygląd. Oto na sprzedającą kwiecie wiosenne Helenę Ryłko, zamieszkałą na Półwsiu Zwierzynieckiem, przy ul. Lelewela 22. rzuciły się rozjątrzone prawdopodobnie silną konkurencją sąsiadujące z nią przekupki-koleżanki i tak ją dotkliwie pobiły, iż ta musiała szukać pomocy lekarskiej, udając się na stację Pogotowia Ratunkowego, gdzie też jej liczne obrażenia na twarzy i głowie opatrzono i pozostawiono leczeniu domowemu.

TRUP KOBIETY W WIŚLE. Rybak z Kłokoczyna, pow. Kraków, Stanisław Kalociński, wyłowił dnia 14 b. m. płynące Wisłą w Brzeźnicy, zwłoki kobiety nieznanego nazwiska, które po wydobyciu z wody, zostały przewiezione do kostnicy na cmentarz parafjalny w Tłuczani. Z ubioru, wzrostu i wyglądu wyłowionych zwłok należy przypuszczać, że są to zwłoki 45—50-cioletniej żydówki, lub przekupki.

POSTRZELENIE BANDYTY. W czasie obławy policyjnej i pościgu za bandytami, został postrzelony bandyta Jan Kurdziel, lat 30, z Moszowa ad Trzebinia, którego dosięgła kula w okolicy żebra. Dostawionego z inspektoratu P. P. na dworcu kolejowym osobowym opatrzyło Pogotowie Ratunkowe i przewiozło do kliniki chirurgicznej.

MIECZYSŁAW MÜNZ

który zdobył rekord powodzenia w Ameryce, wystąpi w Krakowie we czwartek 26 b. m. Mieczysław Münz w kilka tygodni po wylądowaniu na ziemi amerykańskiej, stał się dzięki swej grze istnem „zdarzeniem artystycznem". Prasa amerykańska unosi się w zachwytach nad jego grą i nie cofnęła się przed superlatywem uznania, nazywając Münza drugim Paderewskim.

Wobec entuzjazmu, jaki wzbudziła gra M. Münza, jest rzeczą naturalną, że o udział jego w wielkich koncertach symfonicznych dobijały się największe ajencje koncertowe. Szczytem powodzenia był występ naszego pianisty w koncertach, któremi kierował sławny dyrygent holenderski Mengelberg. Zapowiedź koncertu Mieczysława Münza w Krakowie w dniu 26 b. m. podziałała jak istna senzacja.

ZE SPORTU.

Piłka nożna.

Wisła—Sturm 4:0 (0:0).

Zawody powyższe jako ostatnie w pierwszej rundzie dla czerwonych, zakończyły się jak było do przewidzenia zwycięstwem Wisły. Jednakowoż oczekiwano wyniku więcej cyfrowego, któremu na przeszkodzie stanął wiatr, z którym goście do pauzy grają i słońce, które mieli za sobą. Czerwoni wysilają się do pauzy i mimo wrogich im warunków atmosferycznych, są przy piłce, jednak przewagi swej nie mogą wyrazić cyfrowo. Dopiero po pauzie uzyskują cztery bramki, pierwszą w pół minuty po rozpoczęciu przez Krupę, dalej przez Kowalskiego, Reymana i Gierasa. Ostatnie 20 minut nazwać można formalnem oblężeniem bramki gości, jednak fenomenalny ich bramkarz zawsze wczas interwenjuje. Sędzia p. Brandt.

Makkabi—Cracovia II. 2:1

o mistrzostwo klasy B.

Sporta—Wisła II. 6:0

o mistrzostwo klasy B.

Wawel II.—A. Z. S. 4:0

o mistrzostwo klasy B.

—bc.—

Warszawa. PAT. Sobotnie zawody piłki nożnej między Pogonią a Klubem A. Z. S. o mistrzostwo klasy A. okręgu warszawskiego, zakończyły się wynikiem 7:1 (3:1) na korzyść Polonji.

Nowe powstanie chłopskie na Ukrainie.

Marsz band chłopskich na Odessę. — Koncentracja czerwonej armji. — Masowe aresztowania.

Warszawa (Tel. wł.).

Z Odessy donoszą, że **w powiecie tyraspolskim wybuchło powstanie chłopów. Tyraspol został zajęty przez powstańców, którzy idą w kierunku Odesy.**

W obwodach Charkowa i Odesy koncentrują bolszewicy pospiesznie oddziały czerwonej armji.

Z Piotrogrodu donoszą o ponownych aresztowaniach, dokonywanych w Piotrogrodzie i Moskwie. Aresztowania dokonywane są nietylko wśród partji socjalistycznych i demokratycznych, lecz głównie i wśród urzędników sowieckich. Bolszewicy tłómaczą aresztowania urzędników tem, że zaszła konieczność przeczyszczenie i przefiltrowania ich — gdyż okazało się, iż są między nimi żywioły wrogie bolszewji.

Jak rząd niemiecki umacnia swoje granice od strony polskiej.

Parcelacja. — Żołnierze i oficerowie niemieccy osiadają na granicy naszej. — Czynności szpiegowskie. — Szkoła zemsty.

Rząd berliński wypracował obecnie plan umocnienia swych granic wschodnich. Plan niezmiernie prosty, ale niemniej celowy i skuteczny. Mianowicie postanowił wszystkie większe posiadłości ziemskie, położone w wschodnim pasie pogranicznym, rozparcelować pomiędzy usuniętych z Polski kolonistów niemieckich („verdrängte Ansiedler aus Polen“). Jako pierwszy ma ulec parcelacji majątek Behle, położony po drugiej stronie Noteci, w t. zw. „Netze-Kreis“.

Parcelacja tego majątku wśród pionierów niemczyzny „na wschodzie“ plany niemieckie od razu pchnie znacznie naprzód. Majątek Behle, z folwarkami Charlottenhof, Carlshorst i Lemsch, własność dotychczasowa księcia von Sachsen-Altenburg, obejmuje 24 tysiące mórg gleby ornej, łąk i lasów i na terenie jego znajdują się gorzelnie, młyn parowy, cegielnia oraz mączkarnia. Można tedy na nim osiedlić do 500 kolonistów niemieckich oraz pozatem jeszcze sporo robotników przemysłowych. Rząd berliński przy parcelacji uwzględni z pewnością żywioł, jak najwięcej odpowiadający celom jego, a najniebezpieczniejszy dla bezpieczeństwa naszej granicy zachodniej: żołnierzy-kolonistów, bezwzględnie oddanych nabywcom resztówek, oficerom niemieckim.

Myśl przewodnia niemieckiego planu „umocnienia granic“ aż nadto przejrzysta: zaludnić cały pas pograniczny żywiołem możliwie najpewniejszym, a żywioł taki w szczególności reprezentują koloniści niemieccy, wychodowani w nienawiści hakatystycznej i wyrzuceni z urodzajnej gleby polskiej.

Obok tej akcji parcelacyjnej rząd niemiecki przeprowadza plan drugi, uzupełniający. Oto wszelkie posterunki państwowe w szerokim pasie pogranicznym, położonym wzdłuż granicy polskiej, obsadza możliwie najlepszemi siłami wojskowemi. **Na wszelkie placówki celne, kolejowe, pocztowe i t. d. wysyła przebranych po cywilnemu oficerów aktywnych, którzy spełniają funkcję trojaka.**

Obok czynności służbowych w danym urzędzie, kierują organizacją wojskowo-wywiadowczą, oraz zajmują się intensywnie organizowaniem i wychowywaniem młodzieży niemieckiej, miejskiej i wiejskiej, zamieszkałej w powiatach pogranicznych.

Wszystko to razem wziąwszy, przeprowadzone planowo z iście pruską konsekwencją i drobiazgowością, ma na celu z jednej strony doskonałe umocnienie granicy, a z drugiej znów strony — przygotowuje w sposób oczywisty wzorową akcję wypadową na wypadek przyszłego konfliktu zbrojnego z Polską, o którym Niemcy ustawicznie śnią i marzą i którego konieczność wpajają w swą młodzież przy pomocy podręczników szkolnych i t. p.

Żona multimiljardera w przytułku dla ubogich.

Mąż miljarder i żona artystka. Ofiara morfiny i kokainy. — Schronienie w sz[illegible]italu dla ubogich.

Znana aktorka berlińska, Marja Orska, która jest żoną słynnego multimiljardera, właściciela dóbr ziemskich, przemysłowca i bankiera barona Bleichrödera, leży obecnie chora w szpitalu dla ubogich w Berlinie.

Pisma berlińskie podają ciekawe szczegóły o małżeństwie tej artystki. Swojego czasu baron Hans von Bleichröder żeniąc się z nią, postawił jej zasadniczy warunek: że bez względu na jego olbrzymią fortunę musi sama i nadal zarabiać na swe życie. Tak się też działo w istocie. Koszta prowadzenia domu dzielone były skrupulatnie na dwie części; jedną pokrywał mąż-miljarder, drugą artystka ze swej gaży; gdy zaś małżonkowie wydawali przyjęcie dla gości, to oboje również pokrywali po połowie koszta recepji.

Mimo jednak swej wysokiej gaży artystka, mając naturę cygańską, nie umiała robić żadnych oszczędności. To też teraz musiano ją umieścić w przytułku dla ubogich, nie mogła sobie bowiem pozwolić na zapłacenie sanatorjum, oryginalny zaś mąż-miljarder odmówił wszelkiej pomocy.

W tym szpitalu mają lekarze wyrwać artystkę ze szponów morfiny, której Marja Orska oddawała się na[illegible]gowo. Niedawno jeszcze grała w sztuce, Wedekinda p. t. „Muzyka“. Blada niesływ[illegible] słaniała się po scenie, w każdym zaś [illegible]cie wstrzykiwała sobie w garderobie [illegible]ważną dawkę morfiny i kokainy, szukając w tem ukojenia i podniety. Trucizny te tak nadwerężyły jej zdrowie, że obecnie musiała Orska zaniechać wyjazdu na gościnne występy do Wiednia i leży w szpitalu dla najuboższych...

Swięto pracy narodowej 21 kwietnia a nie 1 maja!

Mussolini zarządził, aby dzień 21 kwietnia jako data założenia Rzymu, był odtąd dniem święta pracy narodowej w miejsce dnia 1 maja.

Armja Wrangla chce jechać do Marokko.

Pisma angielskie donoszą z Madrytu, że jen. Wrangiel odniósł się do rządu hiszpańskiego **z propozycją zaangażowania resztek jego armji do walk w Marokko.** Rząd hiszpański **ofertę tę odrzucił i pozwolił jedynie pewnej liczbie żołnierzy rosyjskich zaciągnąć się do** hiszpańskiej legji cudzoziemskiej, która obecnie przebywa w Marokko.

Bomba w gmachu jugosłowiańskiego ministerstwa wojny.

W Belgradzie wybuchła bomba w gmachu ministerstwa wojny. Odłamki bomby przez okno wpadły do gmachu parlamentu, mieszczącego się naprzeciw ministerstwa. Poseł Dr. Krozman, który w czasie eksplozji stał w pobliżu okna, tylko cudem uniknął śmierci. Kawałki szkła pokaleczyły go. Bomba w ministerstwie eksplodowała z powodu nieostrożnej manipulacji przy wręczaniu jej w jednym z oddziałów ministerstwa.

Król morza.



Stary wilk morski marynarz francuski „ojciec“ Frébourg słusznie nazwany może być królem morza, przebył on bowiem całe swe życie na oceanie. Urodził się on na okręcie, opłynął kulę ziemską 12 razy na okręcie, był w kilkunastu katastrofach okrętowych i zapewne też umrze na morzu.

Umowa lotnicza między Francją a Czechąmi.

Jak donosi „Matin“ między Francją a Czechosłowacją podpisana została umowa lotnicza zawierająca cztery artykuły. Artykuł czwarty tej umowy, jak twierdzi „Matin“ ma za zadanie hamować rozwój lotnictwa niemieckiego w Czechosłowacji, gdyż zawiera klauzulę, że koncesje na otwarcie linji lotniczych z wyjątkiem francuskich i czechosłowackich podlegają kontroli.

Ameryka przystąpi do Ligi Narodów.

Za przystąpieniem agitować będzie również Llyod Gerge.

Amerykańscy korespondenci gazet londyńskich donoszą, że były prezydent Wilson wdrożył akcję zmierzającą do przystąpienia Ameryki do Ligi Narodów. Kwestja ta ma być hasłem przy następnych wyborach prezydenta. Lloyd George został wezwany aby w jesieni b. r. podjął podróż po Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. W podróży tej Lloyd George ma agitować za wstąpieniem Ameryki do Ligi Narodów.

Jak prezydent Harding rozmawiał z ukraińskim Darmograjem.

Ukraińcy na audjencji u prez. Hardinga.

„Diło“ lwowskie podaje sprawozdanie z pobytu delegacji ukraińskiej u amerykańskiego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych **Hughesa** i prez. Stanów Zjednocz. **Hardinga.** Delegacja, której członkami byli pp.: Włodzimierz **Kowal**, Omelian **Kulczycki** i Michał **Darmograj**, przedłożyła obu wymienionym wyżej dostojnikom **memorjał w sprawie „ostatnich polskich nadużyć(!) we Wschodniej Galicji“.** Pierwszy, u którego się delegacja zjawiła p. Hughes zapewnił, że wglądnie w tę sprawę, natomiast **prez. Harding wdał się z p. Darmograjem w rozmowę,** która jako wielce charakterystyczną in ekstenso za „Diłem“ powtarzamy.

„Prez. Harding (przerywając p. Darmograjowi): Ja już dobrze jestem oddawna obznajomiony z ukraińską sprawą. Kiedy przed kilkoma latami wracałem z Europy, **zaznajomiłem się w drodze z pięcioma ukraińskimi lekarzami,** którzy jechali do Rochester oglądać sławną klinikę chorób ocznych. **Oni to mi całą drogę opowiadali o Ukrainie i jej historji. Szkoda tylko, że nazwisk tych lekarzy nie pamiętam.**

P. Darmograj: **Nasze nazwiska trudno Amerykanom zapamiętać.**

Prez. Harding: **I to prawda,** ale za to o ukraińskiej sprawie dobrze pamiętam, **a nadto przedłożony przez panów memorjał osobno przeglądnę“.**

(Dziś memorjał ów mogą spokojnie Ukraińcy schować do swego muzeum).

HERMAN HEIJERMANS.

SZCZURY WODNE.

EZECHIELA WILDEGO HISTORJA OSOBLIWA.

5 Tłumaczyła Marja Bursowa.

— A więc — rzekłem zdumiony tem postępowaniem — „drzwi otwarte“!

— Zgaś lampę, młodzieńcze! — rozkazał tak despotycznym tonem, jak onegdaj, gdy mu przyniosłem spis inwentarza.

— Dlaczego? — zapytałem niespokojnie.

— Dlatego, że toaleta moich córek nie nadaje się dla ciebie do oglądania, a zresztą, rób, co ci każę! — obruszył się szorstko.

Sekundę się zawahałem z uczuciem oburzenia w duszy, poczem posłusznie zgasiłem lampę.

— Dobrze — rzekł uprzejmiej — usiądź tu na schodach i czekaj, aż cię zawołam.

Posłuchałem. Cóż mi innego pozostało do uczynienia? Gdyby złamał przyrzeczenie, mogłem się każdej chwili zemścić.

Z kopcącą lampą w ręku czekałem cierpliwie, podczas gdy oni po kolei wchodzili do pokoju. A nie spieszyli się wcale. Zegar bił jedenastą, a o dziesiątej zeszedłem.

Właśnie postanowiłem sobie nazajutrz wezwać kowala wioskowego i kazać sporządzić możliwie silne zasuwy do drzwi piwnicznych, i czekać, aby Reich udał się potem „pod opiekę prawa“, gdy ozwał się głos kobiecy, który naówczas jedynie posiadał moc ujarzmienia mnie.

Ze świecą w ręku przystąpiła do mnie Rut, a twarz jej rozjaśniał figlarny uśmiech.

Była znowu boso, a włosy jej spadały w wilgotnych pasmach na okryte ręcznikiem plecy.

— Jak mogłeś nam tak dokuczyć — zaśmiała się, a blask świecy wywołał złote iskierki z jej jasnych oczu. Uśmiechnąłem się głupkowato; jak dziecko schwytane na jakiejś psocie.

— Czy nikomu o tem nie powiesz?! — zapytała, próbując na mnie siły tych spojrzeń, które rządzą światem.

— Nikomu! — zawołałem z uniesieniem.

— Czy uczynisz wszystko, co papa od ciebie zażąda?

— Wszystko — skinąłem — choćbym się miał nawet dostać do więzienia!

— Jesteś złoty chłopak! — rzekła, podając mi obie malutkie rączki, które wziąłem w moje niezbyt czyste i wilgotne dłonie.

I poszedłem wślad za drobnemi stopkami, z sercem przepełnionem światłem i rozkoszą.

W pokoju jednak Cezary Reich natychmiast stłumił wzburzone flukta moich uczuć. Już przy drzwiach przyjął mię, patrząc mi ostro w oczy i pytając z gryzącą ironją:

— No i co za skarby tam leżą pod rusztem? Co? Mów!

— Nie wiem! — wyjąkałem ze strachem, patrząc na brwi jego podobne do gąsienic.

Przeszedł się kilkakrotnie po pokoju. Dziewczęta milczały.

Potem rzekł szorstko:

— A więc przysięgnij!

— Że nikomu nas nie zdradzisz! — dodała żywo Rut.

— Cokolwiekby się stało — wtrąciła też Wanda.

Reich, dziewczęta i buldog, wszyscy patrzyli na moją uroczyście wzniesioną prawicę z poobgryzanymi pazuokciami.

— Będę milczał o rzeczach dziejących się w piwnicy, cokolwiek się tam stanie, tak mi dopomóż Bóg! — przysiągłem z oczami spuszczonemi na różowe nóżki Ruty.

W piwnicy, w piwnicy! — mruknął rudy pan. — Co ten smarkacz chce, z tą swoją piwnicą! On zapewne myśli, że trzymamy w niej kurę niosącą złote jaja, albo skrzynie z pieniądzmi wykopujemy! Hahaha! — Słowa jego utonęły w spazmie gwałtownego śmiechu. Rzucił się przytem na krzesło, nie obliczone na podobnie gwałtowne ruchy, to też pogruchotało się ono na kawałki, wobec czego lokator mój znalazł się nagle na podłodze. To tak rozśmieszyło dziewczęta, że Rut rzuciła się w podobnym do ojcowego paroksyzmie na dywan, a Wanda krztusiła się, ukrywszy twarz w dłoniach. W tej ogólnej wesołości nie brałem udziału tylko ja, którego uczucia zostały dotkliwie podrażnione.

Nie jest miłem, widzieć ruinę własnego pluszowego garnituru mebli, mniej zaś jeszcze, gdy ojciec ideału, nazwie cię smarkaczem. Usiłowałem pomódz wstać Reichowi, co przy jego tuszy zapewne nie odniosłoby należytego skutku, gdyby mi dziewczęta w tem nie były pomogły.

Dawno już siedział w fotelu a jeszcze się śmiał. Obraziłem się nieco:

— Gdybym się mógł spodziewać, że państwo ze mną postąpicie w taki, wprost niepraktykowany sposób — rzekłem, czerwieniejąc — byłbym was zostawił niechybnie pod kluczem!

— Ach, to mi dobrze zrobiło! — westchnął Reich, uspokajając się z trudem. Ale też ty, dziecko, bzdurstwa wygadujesz!

— Nie jestem dzieckiem i mam tego już dosyć! — ozwałem się ostro i, by dodać powagi moim słowom, wybiegłem, trzaskając za sobą drzwiami.

To zrobiło na nich widoczne wrażenie. Zanim jeszcze przybyłem na górę, Reich już wołał za mną:

— Panie Wilde!

— Nie! — odpowiedziałem półgłosem ze strachu, by się dziadek nie obudził.

Reich podszedł do połowy schodów i stamtąd rozpoczął na nowo pertraktacje:

— Do djabła! Czyż nie rozumiesz żartów?

— Nie! — mruknąłem.

— Czy chcesz być tak uprzejmym i rozmowę tę dokończyć w moim pokoju?

— Nie — odrzekłem wahająco — gdyż Rut stanęła obok ojca.

— Jeżeli się uprzesz, miljony twoje ryby zjedzą.

— Przestań pan z temi głupstwami! — wybuchnąłem, zapominając w złości nawet o obecności Rut.

— Wilde! lekkomyślny chłopcze! — Rozpoczął na nowo z podejrzaną cierpliwością. — Drugi raz cię już prosić nie będę... Za miesiąc kupisz tę wieś, od domu notarjusza, aż po biuro twego szefa, jeśli potrafisz milczeć i słuchać!

— Panie, — rzekłem zły — już północ. Idę spać! Dobra noc! Bądź pan również rozsądnym... Jutro albo pojutrze pomówimy o tej szalonej sprawie, która się już chyba nie powtórzy, bo jutro każę zabić drzwi od piwnicy.

— Oszalałeś, chłopcze!

— Ja nie — odrzekłem ze złośliwym naciskiem na pierwsze słowo.

— Zawarliśmy kontrakt — ja mam używać piwnicy!

— Używać tak — ale nie nadużywać, — rzekłem dowcipnie. Do piwnicy już mi się pan więcej nie dostaniesz. A o ile zechcesz nająć inne mieszkanie we wsi, proszę nic krępuj się pan.

Podziwiałem sam energję i stanowczość mego tonu.

Cezary Reich nie odpowiedział zaraz. Ostrożnie, aby uniknąć trzeszczenia, wyszedł na schody. — I dla niego chrapanie dziadka, brzmiało jak przestroga.

Stojąc o krok odemnie, szepnął mi słowa, od których skamieniałem.

— Wilde! — rzekł — weźmiemy inne wygodniejsze pokoje — ale w takim razie pamiętaj, żeś sam zdeptał swe szczęście — i że nigdy nie zobaczysz „Talizmanu“!

— Talizmanu? — szepnąłem zbielałemi usty. — Jakiego „Talizmanu?“

— Amerykańskiego trójmasztowca, który zatonął z twoim ojcem, matką i nie wiem ilu jeszcze ludźmi...

— W pobliżu portu! — dodała Rut chcąc dopomódz mej pamięci.

Z błyskawiczną szybkością pomyślałem, że ojciec i córka muszą mieć lekkiego „fioła“ — żo na okręt zatonięty przed dwudziestu laty chyba głupiec dałby się złapać — że oburzającem było to mieszanie imion moich zmarłych rodziców w tę podejrzaną sprawę — że...

A jednak — tak zamaźliwem jest szaleństwo — samo imię okrętu, na którym zginęli moi rodzice, wstrząsnął mną tak, jak nic w świecie.

— „Talizman“ — odrzekłem po długiej chwili, nieswoim głosem — spoczywa na cmentarzu, na którym nikt...

— Do dziś, młodzieńcze — przerwał mi patrząc bystro w oczy. — My, moje córki i ja właśnie stamtąd wracamy...

Lampa, schody, rudy pan, dziewczęta, wszystko zawirowało dokoła mnie.

— Wezmę twoją lampę, Wilde — uśmiechnął się Reich, dowodząc słowami swemi dokładnej znajomości fizjognomji ludzkich. — U nas, na dole, możesz z mniejszem niebezpieczeństwem omdleć...

W kilka minut później siedzieliśmy dokoła stołu. Ja — pytając, uśmiechając się z niedowierzaniem i pozornie udając zgodę na wszystko.

— Więc pan nie byłeś w piwnicy, panie Reich?

— Nie, dziecko — odrzekł — wyszliśmy przez port na morze.

— Na morze?

— Trzy, czy cztery mile angielskie poza port i tam widzieliśmy prawie zasypany piaskiem „Talizman“, który podobno wiózł złote sztaby, wartości pół miljona.

— Nadzwyczajne — rzekłem, uśmiechając się. A skądże pan o tem wie tak dokładnie?

— Prowadzę spis wszystkich od ćwierć wieku zatopionych okrętów.

— Tak — zaśmiała się Wanda — to „inwentarz“ papy.

— Zadziwiające! — chwaliłem podpierając głowę, która zaczęła mi po tych wywodach ciężyć. Więc państwo sobie tak po dnie morskiem chodzicie na spacer?

— To cudowne! — zachwycała się Rut z tak błyszczącemi oczyma, że wywołała u mnie pierwszą iskierkę wiary.

— Cały dzień — tak mój przyjacielu — cały dzień chodziliśmy po tym „kraju, z którego nikt nie wraca...“ Odkrycie Kolumba jest zabawką wobec tego!

— Tak, tak! — uśmiechnąłem się niepewnie.

Począł chodzić niespokojnie po pokoju, a twarz mu coraz bardziej siniała przy tych wywodach.

— Dzieci, jeśli zapanuję nad krainą, leżącą na dnie morza, czyż nie będę królem? Czyż powierzchnia wód nie jest o dwa i pół razu większa od lądów? Czyż nie leżą tam miljardy, czekające na nas? Czyż warto mówić o Anglji, Francji lub innem państwie, wobec tych obszarów, które zdobędziemy bez jednego wystrzału? Cały tuzin portów najważniejszych, brzeg morza północnego odstąpię tobie. Wilde! Czyż to nie hojna zapłata? Czy możesz się uskarżać? Czyż to nie dobra zamiana za śmierdzącą piwnicę?

Nozdrza mu drżały, oczy błyskały — miał minę wielkiego oszusta lub też geniusza!

Onego wieczoru nie wiedziałem jeszcze, do której z obu tych kategorji go zaliczyć.

Później, gdy mi Wanda opowiedziała jego życiorys, kiedy poznałem go dokładnie — widziałem w nim doskonały obraz genjalnego fantasty.

— No, zgadzasz się mój chłopcze? — zapytał, wyciągając do mnie szeroką dłoń.

— O tak — odpowiedziałem, nie mogąc oprzeć się sile jego wpływu — chciałbym i ja tak po dnie morskiem chodzić, a milczeć umiem doskonale.

I zaśmiałem się przedwcześnie.

ROZDZIAŁ IV.

O pułapkach i samotrzaskach.

Dziadek zawsze jeszcze był chory. Cierpiące jego serce, a więcej jeszcze przestrach, który przebył owej nocy, zmuszały go do leżenia w łóżku.

Ponieważ głucha kucharka nasza od śmierci swej bratowej przychodziła tylko z rana na kilka godzin, więc pielęgnowałem go sam, pomimo, że szef mój bardzo był z tego niezadowolonym, gdyż na ten czas właśnie przypadała najgorętsza praca w przedsiębiorstwie okrętowem.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwykłych ogłoszeniach Mk 500. — Układ tabelaryczny Mk 1000. — Nadesłane Mk 1200. — Komunikaty po kronice Mk 1600. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 1800. — Ogłoszenie na 1-szej stronie Mk 2400. — Drobne ogłoszenia po Mk 200 za słowo. — Matrymonialne i korespondencje prywatne do Mk 250 za słowo. — Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

Drobne ogłoszenia.

Wolne posady

KRAWCOWA samodzielna, jako Krajczyni potrzebna zaraz. Zgłoszenia z podaniem adresu pisać Kraków 1. poste-restante „Bogdanik". 1312

POTRZEBNY od 1 maja ogrodnik, samotny do majątku. Zgłoszenia piśmienne. przesłać do Adm. „Gońca krak." pod „Majątek". 1274

Poszukują posady

STENOTYPISTKA początkująca, biegle pisząca na maszynie, poszukuje posady. Oferty przyjmuje Adm. „Gońca Krak." dla „Marji K." 1313

POSADY gospodyni na wsi lub w mieście poszukuję dla matki swej, starszej inteligentnej osoby z 6 letn. dzieckiem znającej się doskonale na domowem gospodarstwie i szyciu. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Gońca Krak" dla „Inteligentnej". 1311

SAMODZIELNA zarządczyni, 10 lat praktyki, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Gońca krak. pod „Samodzielna". 1289

DESTYLATOR kawaler lat 37 znający się na fabrykacji likierów korzennych i aparatach destylacyjnych, poszukuje posady jako destylator sklepowy lub w zastępstwie szefa. Oferty do Adm. „Gońca krak." pod „J. 100" 1290

KUCHARZ żonaty, z wykwintnem gotowaniem zna rzeźnictwo i cukiernictwo, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „M. M." 1286

BYŁY urzędnik kolejowy z 4 letnią praktyką biurową, obeznany z ekspedycją towarową poszukuje posady jako pomocnik biurowy, najchętniej w branży spedytorskiej. Łaskawe oferty skierować do Adm. „Gońca" pod „Z. S." 1272

RZĄDCA — rolny lat 35 energiczny z długoletnią praktyką przyjmie posadę na ordenarji od zaraz lub 1 czerwca. Łaskawe zgłoszenia: Kalisz, Winiarska 12, Dobrowolski.

OSOBA w średnim wieku z dobrej rodziny, przyjęłaby posadę na wsi jako towarzyszka lub bona do mniejszych dzieci Oferty skierować do „Krogulka" Kraków 1. poste-restante. 1309

BUCHALTERKA samodzielna, rutynowana, bilansistka przyjmie posadę w Gdańsku. Zgłoszenia pod „Posada" do Adm. „Gońca Krak." 1315

INWALIDA woj. ukończy w krótkim czasie szkołę Handlową poszukuje od 1 maja posady, jako początkujący. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Energiczny". 1310

Kupno

DOMEK kupię z wolnem mieszkaniem, kilka ubikacyj, przy Krakowie lub Podgórzu. Zgłoszenia pod „Erwin" Biuro „Lot", Kraków. 1237

AMERYKANIN poszukuje kupna młyna wodnego lub parowego. Spieszne oferty z podaniem ceny nadesłać do Adm. „Gońca" pod „Młyn". 1273

Sprzedaż

SPRZEDAM płaszcz bronzowy dla panienki. Blich 3, II., p. drzwi 18. 1307

OTOMANY rozkładanki, wózki dziecięce sprzedaje tanio Piechowicz, Kraków, Mikołajska 7. 1181

FAJANSOWY garnitur na umywalnię wraz z wiaderkiem zupełnie nowy do sprzedania za 150.000 M. Wiadomość w Administracji „Gońca". 1320

GATRY, obrabiarki, do drzewa i żelaza motory, lokomobile, kotły maszyny parowe, pompy parowe — centryfugalne, maszyny młyńskie, turbiny, transmisje, pasy, oraz inne maszyny dla każdego przemysłu i rękodzieła po cenach konkurencyjnych dostarcza „Pilot", Lwów, Batorego 4. 1006

SPRZEDAM Harmonium pierwszorzędne (marka amerykańska) nadające się do kościoła, zakładu, orkiestry i t. p. Zgłoszenia piśmienne Skawina poste-restante „Winceniak". 1308

Z POWODU zmiany interesu sprzedam zaraz maszyny i narzędzia zegarmistrzowskie w pełnym komplecie. — Zgłoszenia Piotrków trybunalski W. Czartkowski, ul. Czartkowskich Nr. 1. 1304

REALNOSC zaraz do sprzedania Papeć Bochnia pod Kampią. 1160

POINTEZY ang. 10-cio tyg. 60—80 tyś. sprzeda Imielska, Łobzów, Królewska 137, popoł. 1284

Lokale

PODRÓŻ do Włoch opłacę temu, kto mi odstąpi 2 pokoje z kuchnią. Czynsz zaś podług umowy. Zgłoszenia pod „Włochy" do Adm. „Gońca" 1265

100 tysięcy miesięcznie dam za 2 pokoje i kuchnię, obejmę adm. kamienicy. Jako urzędnik bankowy i prawnik udzielać mogę lekcji. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Bankowiec". 1261

POSZUKUJĘ zaraz pokoju elegancko umeblowanego w śródmieściu z światłem elektrycznem. Oferty do Adm. „Gońca krak. pod „Fabrykant".

STUDENT poszukuje pokoju umeblowanego z światłem elektrycznem, może być z całodziennym utrzymaniem. Zgłoszenia do Adm. „Gońca". „Z góry płaca" 1285

80-100 tysięcy miesięcznie dam za pokój umeblowany z światłem elektrycznem ewentualnie 400 tys. z utrzymaniem. Oferty do Adm. „Gońca krak." pod „Akademik". 1282

POSZUKUJĘ letniego mieszkania w uroczej miejscowości na czerwiec. Zgłoszenia pod „Letnisko" do Adm. „Gońca". 1326

MIESZKANIE w Pieninach wynajmę na lato ewentualnie z utrzymaniem dla dwóch osób. Zgłoszenia pod „Pieniny" do Adm. „Gońca". 1327

POKÓJ z piecem kuchennym do wynajęcia w Podgórzu. Zgłoszenia pisemne pod „Wynajmę" do Adm. „Gońca". 1322

Matrymonialne

KAWALER lat 30, z dobrej rodziny, posiadający przeszło 100 miljonów oraz ładne umeblowane mieszkanie pragnie poznać w celu matrymonialnym osobę młodą zamożną najchętniej córkę właściciela ziemskiego albo przemysłowca. Pośrednictwo rodziców bardzo pożądane. Oferty skierować do Adm. „Gońca" pod „Rawicz". 1325

NAUCZYCIEL, brunet lat 27 przystojny pragnie poznać panienkę do lat 25. blondynę, która posiada wyprawę w celu matrymonialnym. Zgł. do Adm. „Gońca" pod „Józef". 1305

OSOBA, młoda, przystojna i gospodarna, zawrze znajomość z mężczyzną intel. eleganckim o poglądach idealnych do lat 40 Cel matrymonialny. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „L. Z." 1306

Różne

PRZYSTĄPIĘ jako wspólnik do interesu, z kwotą 10—15 miljonów Mp. lub wypożyczę tę kwotę przedsiębiorstwu gdzie dostałbym stałą posadę. Zgłoszenia St. C. Świecie — Rycerska 9. Pomorze. 1277

DESTYLATOR poszukuje dzierżawy restauracji, kawiarni, Oferty do Adm. „Gońca" pod „1000" 1293

Hotel pierwszorzęd. z dobrze prosperującem Kinem na Pomorzu w centrum powiatowego miasta. Z ślicznem urządzeniem w pełnym biegu. Własne oswietlenie, (Dynamo 30 HP.), 25 pokoi umeblowanych, z pościelą i dywanami, centralne ogrzewanie, wielkie sale z krzesłami i kompl. urządzeniem, wjazd, stajnie dla koni i wielkie podwórze. Zaraz na korzystnych warunkach do nabycia. Tylko osobiste zgłoszenia celem pertraktacji wchodzą w rachubę. 1303
Biuro Komisowo—Handlowe
F. SARNECKI
TCZEW, Dworcowa 22. I.

KAMIENICA w Poznaniu z skrzydłem 4 piętrowa z oficynami nowocześnie zbudowana w najlepszem stanie, 2 składy, 18 lokatorów z dużym ogrodem i podwórzem nadający się na teren fabryczny okazyjnie wprost od właściciela do nabycia Cena 120 miljonów. Spieszne zgłoszenia uprasza St. Müller Poznań, ul. Wroniecka 15. 1243

SERCOM litościwym poleca się chorowita, niezdolna do pracy wdowa po lekarzu i powstańcu z r. 1863. Adres wskaże Administracja „Gońca".

FORTEPIAN zamienię na pianino. — Zgłoszenia pod „Zamiana" do Adm. „Gońca". 1323

PIESKA małego poszukuję. Zgłoszenia pod „Piesek" do Adm. „Gońca". 1324

ZNALEZIONO zegarek srebrny w skórce. Odebrać można w Admin. „Gońca krak.", Dunajewskiego 7 I. 1321

WOŹNY zamieni posadę. Zgłoszenia pod „Woźny" do Adm. „Gońca." 1328

KONCESJĘ na Zakład Fotograficzny dam za przystąpienie do Spółki. Zgłoszenia pod „Spółka" do Adm. „Gońca". 1329

PRZYSTĄPIĘ do Spółki rentownego interesu dając współpracę. Zgłoszenia pod „Interes" do Adm. „Gońca". 1330

TURKIESTANCE. List wysłany — poste restante, „Brześć Litewski." 1284

WAŻNE dla kin! Pianino elektryczne Kupfelda wraz z nutami jakoteż aparat kinomatograficzny systemu amerykańskiego do sprzedania. Kino „Edison" w Żywcu. 1220

DLA P. T. Masarzy i Restauratorów. — Nowe maszyny do krajania szynki najlepszej marki i najnowszego modelu do nabycia w składzie żelaza Lea Löwenwirth, Lwów, plac Gołuchowskich 2. 1178

PRZYSTĄPIĘ do Spółki rentownego przedsiębiorstwa, dając współpracę. Zgłoszenia do Adm. „Gońca krak." pod „Współpraca". 1105



Przedstawiciel: M. Vorzimmer, Kraków.

W. KUCHARSKI, S. A.
Fabryka drutu i wyrobów drucianych
przedtem J. Górecki, W. Kucharski i S-ka, Tow. Akcyjne
KRAKÓW-PODGÓRZE, ul. Romanowicza 5. Tel. 277.
Masowa produkcya drutu i wyrobów drucianych.
Fachowe porady, kosztorysy i t. p. bezpłatnie. 401

WIELKI ROZKŁAD JAZDY
Polskich kolei Państw., oraz kolejek podjazdowych z mapą do nabycia w Administr. „Gońca Krak."
za Mp. 2000. 782
Na prowincję wysyła się za nadesłaniem kwoty **Mp. 3500.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.